

Stanisław Kleszczewski, Warszawska Gazeta, nr 48(598), 30.11-6.12.2018 r.

Na Ukrainie zatrzymywani są i karani polscy patrioci. Powodem represji jest oddawanie czci narodowym bohaterom. Pod specjalnym nadzorem ukraińskiej Służby Bezpieczeństwa znalazł się szczególnie Cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie spoczywają legendarne Orlęta. I to wszystko w 100-lecie krwawej obrony miasta. A polskie władze milczą. 22 listopada, w dniu 100. rocznicy zwycięstwa Orląt Lwowskich nie odbyły się w Polsce żadne uroczystości państwowe.



W dniu 100. rocznicy nie było nawet oficjalnych, państwowych uroczystości ku chwale Orląt Lwowskich. Prezydent Duda nie zapomniał za to uczcić rocznicy ukraińskiego wielkiego głodu. Wysłał nawet do Kijowa swojego ministra wraz z wicemarszałkiem Sejmu. Politycy nie znaleźli jednak czasu, by odwiedzić Lwów.

Antypolska histeria

Do Lwowa dotarła za to grupa studentów dziennikarstwa. Przybyli 22 listopada, dokładnie w 100-lecie zwycięstwa Polaków. Młodzież chciała uczcić pamięć rówieśników, którzy zginęli, broniąc Niepodległej. Na Cmentarzu Obrońców Lwowa pochylili głowy, zapalili znicze. Niestety zapalili także race. I w tym momencie opowieść przyspiesza jak w szpiegowskim filmie. Ukraińscy funkcjonariusze ujrzeni na ekranie dwóch chłopców trzymających białą i czerwoną racę nad Mogiłą Pięciu z Persenówki, tuż przy Łuku Sławy. Trzeci chłopak filmował wydarzenie. Natychmiast wydano rozkaz zatrzymania Polaków. Studenci byli zaskoczeni. Nie zdawali sobie sprawy, że są stale obserwowani przez funkcjonariuszy ochrony i specjalne kamery. Ale nie mieli też powodów do obaw, przecież nic złego nie robili. Innego zdania są ukraińskie władze.

Wezwano policję i agentów SBU. O zdarzeniu entuzjastycznie poinformował na Facebooku wicemer Lwowa Andrij Moskalenko:

Przed chwilą na Cmentarzu Łyczakowskim pracownicy i ochrona cmentarza zatrzymali trzech polskich studentów, którzy próbowali zapalić race na jednej z kwater cmentarza (w pobliżu miejsca polskich pochówków wojskowych). Jak powiadomił kierownik cmentarza Mychajło Nahaj, po zatrzyma

niu przez ochronę cmentarza od razu wezwano pracowników policji i SBU. [...] Prowokatorów przekazano organom ścigania w celu wypełnienia czynności zgodnie zobowiązującym prawem. Zatrzymanym Polakom odebrano dwie race i wszczęto postępowanie karne pod zarzutem „chuligaństwa”. Grozi im nawet do czterech lat więzienia.

Szykanowani patrioci to trzech studenci w wieku 22,24 i 26 lat. Uczą się w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu. Uczelnia, której patronuje ojciec Tadeusz Rydzyk, poświęca wiele uwagi patriotycznemu wychowaniu i narodowej pamięci. Taki też był cel wyjazdu. - Odpaliliśmy dwie świece dymne. Rozwinęliśmy flagę, bez żadnych okrzyków. Nagrywaliśmy to kamerą. Chcieliśmy do celów naszych, studenckich zmontować sobie różne filmiki pokazujące właśnie akcent polski we Lwowie - powiedział Radiu Gdańsk jeden z zatrzymanych. Nie przekonało to agentów bezpieczeństwa. Chłopcy stanęli przed prokuratorem. Ten ich przesłuchał i zabrał paszporty. Studenci nie mogą opuścić Lwowa aż do zakończenia sprawy, czyli prawdopodobnie wyroku sądowego. W mediach społecznościowych broni studentów ojciec jednego z nich. Wskazuje, że w zachowaniu chłopców nie było żadnych złych intencji ani tym bardziej prowokacji:

Próbowali nakręcić etiudę filmową z okazji 100. rocznicy obrony Lwowa. Do inscenizacji przygotowali parę rac, które próbowali odpalić przy grobach polskich bohaterów. Niestety czynności te nie były konsultowane z odpowiednim urzędem i zostały potraktowane jako czyn chuligański.

W tym samym tonie głos zabrał ks. Jarosław Wąsowicz, duszpasterz środowisk kibicowskich: - Nie wiedzieli o zakazie palenia rac na Ukrainie. Czy cmentarz jest miejscem na oddawanie w

taki sposób czci bohaterom, to temat na inną dyskusję. Oni po prostu kręcili etiudę filmową na uczelnię - studiują dziennikarstwo.

Karanie za bycie Polakiem

Nie przekonuje to Ukraińców. Chcą ukarać Polaków. Być może dlatego, że nie udało im się zapobiec patriotycznej manifestacji kibiców Śląska-Wrocław. Kibice przeprowadzili przedsięwziętą zbiórkę. Kupili 20 kartonów przyborów szkolnych i postanowili przekazać polskim dzieciom na Ukrainie.

Przyjechali w 100. rocznicę wybuchu walk polsko-ukraińskich. Prezenty wręczyli w Mościskach i we Lwowie. To naturalne, że postanowili uczcić pamięć Orląt Lwowskich. Jak to kibice przygotowali specjalną oprawę. Na tle katakumb rozwinęli patriotyczne transparenty: „ORLETA LWOWSKIE, 100 LAT TO HASŁO POLSKĄ ODWAGĘ ROZSŁAWIA” oraz „ŚLĄSK SKŁADA HOŁD DLA LWOWA, DUCHOWEGO MIASTA WROCŁAWIA” Zapłonęły race. Ochrona cmentarza nie interweniowała. Zobaczyliśmy na nagraniach z kamer, że ci chłopcy bez pozwolenia weszli po dwóch, trzech przez tylną bramę cmentarza. W sumie ich było 12. Na kilka chwil rozwinęli transparent i zapalili race. To trwało od 3 do 5 minut. Nie zgłaszaliśmy tego policji, ponieważ oni od razu poszli i nie dokonywali antyukraińskich prowokacji - tak opisał wydarzenie dyrektor Muzeum „Cmentarz Łyczakowski” Mychajło Nahaj. Kibice spokojnie wrócili do Polski.

O rocznicy zapomniał rząd i prezydent Duda

Wpisany przez Reb. Janusz Baranowski
Poniedziałek, 10 Grudzień 2018 00:00 -



Historia ginie w ciszy

Bzdurą za to nie są obraźliwe relacje i komentarze w ukraińskich mediach. Polskich patriotów określa się jako, prowokatorów i szowinistów". Narodowe hasło obrzuca mianem „antyukraińskiego biało-czerwonego transparentu z okazji 100-lecia walk Polaków przeciwko Zachodnioukraińskiej Republice Ludowej". Ten fałsz i próba pisania przez Ukraińców historii na nowo już nas nie dziwią. Dziwi za to, a może bardziej niepokoi fakt, że wrogiej Polsce narracji poddają się polskie media i polscy obywatele. Prym w tym wiedzie sekcja ukraińska Polskiego Radia dla Zagranicy. Radia określanego przez władze jako radio narodowe. Redaktorzy piszą o antyukraińskich transparentach, prowokacyjnej akcji i polskich nacjonalistach. Także polscy studenci, którzy chcieli złożyć hołd Orłętom Lwowskim, to zdaniem dziennikarzy prowokatorzy. Używając podobnego słownictwa można by powiedzieć, że w Polskim Radiu pracują sabotażyści. Za polskie pieniądze obrażają polski naród.

Zresztą nie po raz pierwszy. Gdy w Gdańsku podczas meczu Polska-Czechy kibice postanowili przypomnieć o Lwowie jako mieście polskiej piłki nożnej, też zostali nazwani przez redaktorów Polskiego Radia prowokatorami. A biało-czerwony transparent z napisem „Lwów - kolebka polskiej piłki" godłem Polski i emblematami legendarnych klubów: Pogoni Lwów, Czarnych Lwów i Lechii Lwów określono jako antyukraiński. Wrogi nam proceder trwa, a zarząd Polskiego Radia milczy. Milczą też Rada Radiofonii i Telewizji oraz Rada Mediów Narodowych. I to mimo że w tych gremiach zasiadają podobno zasłużeni dziennikarze i politycy „dobrej zmiany"



Ta cisza boli. Wydaje się, że władza, właśnie w ciszy, odchodzi od głównych założeń polskiej polityki historycznej. 22 listopada, w dniu 100. rocznicy zwycięstwa Orłąt Lwowskich, nie odbyły się w Polsce żadne uroczystości państwowe. Nawet Sejm rocznicową uchwałę przyjął z jednodniowym poślizgiem. Składa w niej „hołd niezłomnym obrońcom Lwowa, walczącym o odradzającą się Ojczyznę" ale też podkreśla „ogromne znaczenie dobrych relacji polsko-ukraińskich dla pokoju i bezpieczeństwa w Europie". O rocznicy zapomniał rząd i prezydent Andrzej Duda. 22 listopada prezydent był bardzo zajęty: zjadł śniadanie z przedsiębiorcami z Izraela, uczestniczył w prezentacji wspomnieniowego albumu, podpisał nowelę ustawy o Polskiej Agencji Prasowej i złożył życzenia Amerykanom z okazji Dnia Dziękczynienia. Dwa dni później znalazł jednak czas, aby upamiętnić ofiary ukraińskiego wielkiego głodu. W oknach Pałacu Prezydenckiego zapłonęła świeca pamięci. A do Kijowa poleciał prezydencki minister Wojciech Kolarski wraz z wicemarszałkiem Sejmu Ryszardem Terleckim i specjalnym przesłaniem. Niestety do Lwowa nie zajechali.

- Wydawało się, że dzisiejszy dzień będzie bardzo uroczysty, albowiem zgodnie z obchodami państwowymi powinno odbyć się wiele ważnych wydarzeń. Tak przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie, gdzie pochowane jest Orlątko Lwowskie [...] oraz na samym Cmentarzu Obrońców Lwowa na Łyczakowie. Ze smutkiem trzeba powiedzieć, że polskie władze państwowe, pomimo ciągłego przypominania, że tzw. polityka historyczna jest dla nich ważna i że będą odwoływały się do polskiego patriotyzmu, praktycznie nie uczyniły nic - powiedział w specjalnym komentarzu wideo ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski.

Gorzka rocznica

Państwo zawiodło. Niezawiedli polscy patrioci. W Czeladzi uroczyście odsłonięto pomnik Jurka Bitschana, lwowskiego Orlątka rodem z Zagłębia Dąbrowskiego. 14-letni Jurek uciekł z domu, by bronić ojczyzny. Zostawił list:

Kochany Tatusiu! Idę dzisiaj zameldować się do wojska. Chcę okazać, że znajdę tyle sił, by służyć i wytrzymać. Obowiązkiem moim jest iść, gdy mam dość sił, bo brakuje ciągle ludzi do wyzwolenia Lwowa. Jerzy.

Miał dość sił, służył, wytrzymał. Zginął jak bohater. Stał się wzorem dla pokoleń młodych Polaków. Dziś hołd mu można złożyć w rodzinnym mieście, chyląc głowę przed wizerunkiem młodego, dumnego lwa. O 100-leciu zwycięskiej obrony Lwowa pamiętali Kresowianie. 22 listopada o piątej rano w lubuskich Żarach rozległy się kościelne dzwony, a na maszt ratusza wciągnięto biało-czerwoną flagę. Dokładnie tak samo jak 100 lat temu we Lwowie. Wówczas 22 listopada 1918 r. o piątej rano lwowski ratusz zajął oddział por. Romana Abrahama, który wywiesił polską flagę. Tak to wspominał sam porucznik, a późniejszy generał: Wspólnie z chor. Mazanowskim weszliśmy na wieżę ratuszową, gdzie zdarliśmy flagi ukraińskie. W chwilę potem wciągnąłem na maszt jedynie przynależną, tak krajowi, jak i miastu, polską flagę państwową. Żarska uroczystość była wzruszająca, lecz miała gorzki posmak. Społeczeństwo nie może wyręczać polityków i urzędników państwowych. Uroczystości powinny mieć charakter oficjalny, na najwyższym szczeblu, w imieniu i ku chwale Rzeczypospolitej. Jak memento dla władzy zabrzmiał głos Zbigniewa Kopocińskiego z Klubu Tarnopolan Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich:

Naszym obowiązkiem, powinnością i zaszczytem jest oddać hołd obrońcom Lwowa [...]. Są to jednak działania oddolne, brakuje tu siły państwa [...]. Jeżeli współczesnych obywateli nie będziemy wychowywać w duchu patriotyzmu i postaw obywatelskich - nie będzie miało dla nich znaczenia, kto przejmie władzę, w jakim języku mówią i jakie wiszą flagi.

O rocznicy zapomniany rząd i prezydent Duda

Wpisany przez Reb. Janusz Baranowski
Poniedziałek, 10 Grudzień 2018 00:00 -

Opracowanie: Reb. Janusz Baranowski